

Kubicki, Dominik

Wolność moralna i kultura moralna życia publicznego jako warunek uniknięcia rażącej dysproporcji bytowych w transformujących się społecznościach krajów postkomunistycznych

Prace Naukowe AJD. Pedagogika 19, 27-46

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dominik KUBICKI, ks.

Wolność moralna i kultura moralna życia publicznego jako warunek uniknięcia rażących dysproporcji bytowych w transformujących się społecznościach krajów postkomunistycznych

Współczesności początków XXI stulecia, jaka jest udziałem społeczeństw europejskiego Zachodu, przypisuje się różne charakterystyki. Podnosi się perspektywę społeczeństwa obywatelskiego i państwa prawa. Prognozując nastawanie ery wysokich technologii (High Tech)¹, postuluje się zazwyczaj potrzebę równoległego kształtowania społeczności informacyjnej. Mówi się więc o społeczeństwie informacyjnym. Nie uległo zapomnieniu charakteryzowanie europejskich wspólnot państwowych jako społeczeństw konsumpcyjnych. Jednak, czy właściwe bądź zasadne jest charakteryzowanie społeczeństw europejskich wspólnym wyróżnikiem, skoro nie znajdują się one na identycznym bądź zbliżonym sobie etapie rozwoju historycznego, rozwoju państwa, rozwoju ekonomiczno-gospodarczego, społeczno-politycznego i kulturowego itd. W tym względzie najbardziej podstawowym podziałem na obecnym etapie europejskich dziejów zdaje się więc być rozróżnienie na społeczności postkomunistyczne i kraje posttotalitarne oraz takie, do których nie można odnieść takiejże charakterystyki². W perspektywie rozwojowego zapóźnienia społeczeństwa i państwa kraje postkomunistyczne stają przed podwójnym zadaniem – z jednej strony wobec pokonania wykształconego i dzielącego je dystansu w stosunku do najbardziej rozwiniętych, z drugiej zaś strony przed rozwiązaniem i nieustannym, bieżącym rozwiązywaniem problemów wynikających z wykształcenia się i funkcjonowa-

¹ Przyjęło się uzależniać i jednocześnie rozpoznawać poziom cywilizacyjny społeczeństw w zależności od zakresu i skali stosowania wysokich technologii.

² W sumie są to społeczeństwa państw, które nie doświadczyły w swej wspólnocie narodowej działania reżimów komunistycznego (bolszewicko-stalinowskiego – w uproszczeniu) bądź nazistowskiego.

nia struktur i zjawisk globalnych³. Globalizacja powoduje, że zapóźnione społeczeństwa i państwa realizują nadrobienie zaległości w stosunku do najbardziej rozwiniętych bądź są determinowane dokonywać przeskoków historycznych, pomijając w wielu dziedzinach określone etapy rozwoju, przez które zdołały przejść kraje – determinanty i stymulatory mundializacji⁴. W takim uwarunkowaniu niewątpliwie jedno z największych wyzwań dla społeczności krajów znajdujących się w okresie transformacji ustrojowej polega na wykształceniu – czy wręcz stworzeniu od podstaw – kultury moralnej życia publicznego, zgodnej z własną tradycją⁵. Powyższe wydaje się zrozumiałe, ponieważ społeczeństwo

³ Należy zauważyć, że globalizacja jest pojęciem nieprecyzyjnym, a jako zjawisko trudno uchwytne bądź wręcz nieuchwytnie. Termin używany jest zazwyczaj w różnych znaczeniach. Niewątpliwie jednak globalizacja stanowi zespół procesów, które niekiedy częściowo się pokrywają i splatają. Nie wydaje się więc możliwe zredukowanie globalizacji do jednej płaszczyzny bądź wątku. Jednocześnie zjawisko mundializacji pojmowane jest zazwyczaj jako „świat bez granic” – w sensie wzrostu przepuszczalności dotychczasowych, tradycyjnych granic politycznych, opartych na granicach narodowych i państwowych. A ponieważ globalizacja wprowadza założenie, że naturalne granice pomiędzy ludźmi, czyli czas i przestrzeń, które w niedawnej jeszcze przeszłości dziejowej oddzielały ich od siebie, straciły na znaczeniu, zdaje się logiczne rozumienie jej jako wzrostu ponadterytorialnych stosunków między ludźmi bądź jako rekonfiguracji przestrzeni społecznej, w której mniejsze znaczenie uzyskuje terytorium fizyczne na korzyść kontaktów o wymiarze ogólnoświatowym i transgranicznym. W sumie, wzajemne powiązania, do jakich doprowadziła globalizacja, są wielowymiarowe. Popularny obraz przedstawia ją jako jeden system globalny, który naznacza swym piętnem wszystkie części świata. W tej perspektywie globalizacja (ekonomiczna, kulturowa, polityczna i inna) zdaje się postępować równoległe z lokalizacją, regionalizacją i wielokulturowością.

⁴ Por. T. Buksiński, *Wyzwania globalizacji wobec Europy Środkowowschodniej*, [w:] *Kraje Europy Środkowowschodniej a globalizacja*, red. D. Dobrzański, J. Jakubowski, A. Wawrzynowicz, Poznań 2005, s. 33–34.

⁵ Powodem jest nasączenie organizmu społecznego (zarówno w sposobie funkcjonowania, jak i mentalności) ideologią totalitarną – oczywiście, w różnym zakresie w stosunku do poszczególnych człowieczych podmiotów tychże społeczności. Postkomunistyczne pozostałości (postaw moralnych, upodobań mentalnych, aksjologicznych itd.) nie są bowiem czynnikami neutralnymi pod względem społecznym. Nie są to także ułomności nieistotne. Wyraźnym znakiem dla społeczności byłaby dekomunizacja, czy nawet wręcz detotalitaryzacja (Należy zatem w pewnym sensie dość negatywnie ocenić ideę tak zwanej „grubej kreski”, w początkach lat 90. XX wieku w odniesieniu do Polski, która zdołała wyrzucić ówczesnie nieprzewidywalne skutki na dniu dzisiejszym III Rzeczypospolitej, wykształcając postawy moralne społecznie szkodliwe, jak np. wtórne ideologizmy jakoby niektórzy przedstawiciele postkomunistycznej władzy zdołali pokonać komunizm swym zmaganiem, kiedy przecież był on wspólnym, równoczesnym rozmontowywaniem go ze strony wielu środowisk i nawet, niezależnie od nich działających, pojedynczych osób). W sumie ogłoszenie dekomunizacji i sama ona stanowiłaby ważne i potrzebne odniesienie. Ocenia się bowiem i podnosi, że paradygmat radzieckiego (bolszewicko-stalinowskiego i jego pochodnych postaci) totalitaryzmu, zaprzeczający w jego marksistowskich założeniach ideologicznych (w uproszczeniu) istotności osobistych źródeł i osobistych celów, wyrażał się w marszu historii społecznej w kierunku realizacji komunizmu za pomocą szeregu platform, na których za protagonistów były rozpoznawane klasy społeczne – nie zaś indywidualni ludzie. Wartość indywidualna była bowiem (w sposób aksjomatyczny)

stanowi pewnego rodzaju zbiorowość ludzką, złożoną z poszczególnych człowieczych podmiotów, działających w określonych uwarunkowaniach społecznych, historycznych itd. W takim kontekście pytanie o wolność moralną człowieka indywiduum i kulturę moralną życia publicznego nabiera szczególnego znaczenia, bowiem zachodzi ewentualność, że działania transformacyjne wewnątrz danej społeczności sprawią bądź przyczynią się do wykształcenia mechanizmów alienujących poszczególne człowieczy podmiot w jego społecznym tkwieniu, które w dalszej dziejowo perspektywie – poprzez społeczną bezradność i obywatelską bierność jej poszczególnych jednostek – przyczynią się z kolei do alienacji całej społeczności, a w szerszej perspektywie spowodują jej alienację w stosunku do innych społeczeństw.

Nasze zainteresowanie w niniejszej refleksji dotyczyć będzie tychże alienacji człowieczego podmiotu – przede wszystkim ze strony społeczności poddanej determinizmowi transformacji ustrojowych wraz z przemianami ekonomiczno-gospodarczymi i ideowo-mentalnościowymi (w uproszczeniu). Zapytamy o warunki, jakie są konieczne, aby nie dokonywała się i nie zachodziła alienacja społeczna i obywatelska poszczególnych człowieczych podmiotów, a w konsekwencji erozja moralno-aksjologiczna społeczności, którą one stanowią w ich zbiorowości ideowo-strukturalnej jako określona społeczność państwa.

1. Społeczności postkomunistyczne i posttotalitarne wobec dóbr konsumpcyjnych. Kwestia dysproporcji bytowych w społecznościach postkomunistycznych

Wiadome jest, że po upadku ideologii XX-wiecznych, a zwłaszcza po odejściu społeczeństw Europy Środkowej i Wschodniej (w uproszczeniu) od komunizmu, nadzieje tychże postkomunistycznych narodów związały się z demokracją⁶. Wiadomo równocześnie, że wykształcony w społecznościach Europy Za-

zaprzeczonej i wchłoniętej przez całość społeczną, ludzką masę. W praktyce oznaczało to, że indywidualne: godność, cele, wolność i życie mogły być poświęcone na rzecz pochodzącej historii. Nie sposób nie zauważyć, że totalitaryzm (zarówno w postaci radzieckiej, jak i nazistowskiej) dążył i realizował atomizację wspólnot na sfragmentaryzowane, wyizolowane jednostki, z których tworzył nową całość społeczną, wchłaniającą z kolei pozbawione (naturalnej) rodzinno-wspólnotowej więzi i takiegoż (naturalnego) odniesienia człowiecze indywiduum. W sumie, te społeczności krajów Europy Środkowej i Wschodniej, które przeszły od zdominowania nazistowskiego do radzieckiego (w uproszczeniu), naznaczone zostały szczególnym piętnem mentalno-aksjologicznym, jakie wywierało podporządkowanie rodziny i indywidualnego sumienia dla celów totalitarnych. Por. J.P. Rice, M. Rice, *Od totalitaryzmu do powszechnego uczestnictwa: globalizacja i doświadczenia Europy Środkowowschodniej*, [w:] *Kraje Europy Środkowowschodniej a globalizacja*, s. 67–68.

⁶ Oczywiście, pojawia się pytanie: czym powinna być demokracja, demokracja parlamentarna? (por. G. Santorii, *Teoria demokracji*, tłum. P. Amsterdamski i D. Grinberg, Warszawa 1998). Niewątpliwie zawiera ona w sobie dowartościowanie ludzkiej podmiotowości. Bowiem opowiedzenie się za demokracją, stanowi jednocześnie opowiedzenie się za realizowaniem ideału

chodniej ustrój liberalno-demokratyczny nie stanowi i także nie może stanowić [niezależnego od etapu rozwoju ludzkich wspólnot] wzorca funkcjonowania społeczności i jednostek człowieczych w ich społecznym tkwieniu⁷. Nie stanowi on bowiem ani ostatniego słowa w rozwoju myśli politycznej, ani w praktyce ustrojowej. Jednak w pewnym sensie stał się pomocnym i niezbędnym odniesieniem dla społeczności krajów postkomunistycznych i posttotalitarnych. I chociaż rozpoczęty etap wzajemnej i wspólnotowej (instytucjonalno-politycznej, gospodarczo-ekonomicznej i naukowo-kulturowej) integracji 27 państw członkowskich Unii Europejskiej tchnie nadzieją osiągnięcia pewnej wewnątrz europejskiej stabilności oraz wykształcenia kontynentalnej struktury polityczno-kulturowej (i innej – w uproszczeniu), to jednak zagrożenia dla projektu europejskiej integracji i wspólnoty społeczeństw państwowych mogą płynąć z występującego i pozostającego faktem zróżnicowania poszczególnych wspólnot państwowych⁸. Jedne z nich zdołały bowiem osiągnąć mocne struktury państwa o kształcie demokracji parlamentarnej, inne zaś, jak np. państwa postkomunistyczne i posttotalitarne zdają się mieć proces kształtowania demokracji i świadomości obywatelskiej wydłużony o czasokres potrzebny na przewyciężenie struktur postkomunistycznych i niesuwerennościowych własnych wspólnot narodowych w ich państwowym uorganizowaniu, a także na zneutralizowanie w mentalności społeczeństwa ideologii dominującej w zaniechanym (moralną siłą ludzkiej kolektywności) komunistycznym porządku społeczno-ekonomicznym i kulturowo-politycznym⁹.

W sumie, chociaż mogłoby się wydawać, że w odniesieniu do społeczeństw postkomunistycznych zasadniczym problemem powinny się okazywać transfor-

odpowiedzialności, czyli personalizacji, która jest odrębnością i zróżnicowaniem funkcji i ról w społeczności.

⁷ Jest w pewnym sensie zrozumiałe, że demokracje wschodnioeuropejskie są korygowane przez zachodnie. Zachodzi jednak niebezpieczeństwo, że demokracja stanie się instrumentem dla realizacji interesów silnych lobby zachodnich w stosunku do słabych społeczności (pod względem struktur państwa i innych czynników) wschodnioeuropejskich i ich reprezentacji rządowo-parlamentarnych. Z postulatu demokracji wynika uznanie opinii i interesów krajów Europy Środkowej i Wschodniej za równie znaczące z opiniami i interesami krajów Europy Zachodniej. Por. T. Buksiński, dz. cyt., s. 48.

⁸ Zapóźnienie cywilizacyjne społeczeństw Europy Środkowej i Wschodniej – niekiedy wyartykułowywane przez określenie: „luka cywilizacyjna”, mające podkreślić negatywne skutki społeczne i cywilizacyjne spowodowane przez ustrój komunistyczny (por. W. Engler, *Die zivilisatorische Lucke. Versuche über den Staatssozialismus*, Frankfurt/Main 1992) – nie stanowi jedynie spadku po komunizmie czy postkomunistycznych konsekwencji społeczno-ekonomicznych i mentalno-kulturowych. Bowiem od momentu intensywnej industrializacji europejskiego Zachodu, jaki datuje się na okres od XVIII stulecia, kraje środkowoeuropejskie pozostawały w wielu dziedzinach życia społeczno-gospodarczego i politycznego (w uproszczeniu) w rozwojowym zapóźnieniu w stosunku do zachodnich.

⁹ Por. T. Buksiński, *Między jednością polityczną a wielością etniczną w Europie Środkowej i Wschodniej*, „Sprawy Wschodnie” 2006, nr 1–2 (11–12), s. 135–156.

macje gospodarcze i przekształcenia własnościowe majątku narodowego¹⁰ (w uproszczeniu), zmierzające do wykształcenia dojrzałej gospodarki rynkowej¹¹, a dopiero następnie kwestie ekonomiczne i polityczno-społeczne, to jednak kwestią najbardziej zasadniczą zdaje się stawać problem wykształcania dojrzałych (pod względem ideowo-aksjologicznym i etycznym) członków społeczności – odpowiedzialnych za społeczeństwo i wspólnotowo kształtujących jego transformację w stronę stawania się społecznością epoki informacyjnej¹². Chodziłoby nie tyle o możliwości ich nieskrępowanego funkcjonowania w strukturach społeczności obywatelskiej i państwa prawa, co przede wszystkim o ich twórczą aktywność, wynikającą z wolności moralnej. Jednak w tym względzie natrafiamy na zwrotną zależność pomiędzy dobrami materialnymi a możliwością niezależnego od środowiskowo-lokalnych układów i uzależnień funkcjonowania oraz twórczego działania ze strony poszczególnego człowieczego pod-

¹⁰ Zarządzanego w scentralizowanym systemie władzy partyjnej. Należy pamiętać, że stalinowska „filozofia” władzy opierała się na nadrzędności celów ogólnych nad jednostkowymi i redukowaniu człowieka „prywatnego” do osławionego *wintika* („śrubeczki”) w maszynie państwowej. Cała rzeczywistość miała posiadać charakter usługowy wobec strategicznych zadań państwa. Skutecznym środkiem w niszczeniu duchowej tożsamości człowieka było odbieranie mu wszystkiego, co mogło gwarantować duchową niezależność. W konsekwencji: przyjaźń, miłość i wiara w Boga stanowiło przedmiot ścisłej kontroli. Szczególny atak skierowano na więzy rodzinne, bowiem rodzina mogła być ważnym azyłem duchowej niezależności. Ideologia bolszewicko-stalinowska podejmowała skuteczne próby jej skompromitowania.

¹¹ Wydaje się, że uwaga rządów postkomunistycznych skoncentrowała się na kwestiach gospodarczych z racji ich zasadniczego znaczenia dla ogółu obywateli. Jednak obszar procesów i zjawisk skrywających się w dziedzinie gospodarczej nie jest jednoznacznie określony. Wymienia się procesy produkcji przemysłowej, handlu, konsumpcji, struktur zarządzania, charakteru rynku oraz związanych z nim instytucji. Por. T. Buksiński, *Wyzwania globalizacji wobec Europy Środkowowschodniej...*, s. 33–41.

¹² Obecna integracja europejska nie oznacza jedynie bliżej nieokreślonego ideału społeczno-politycznego, który miałby pozostać poza społeczno-politycznym odwzorowywaniem bądź inspiracją nim. W zamierzeniu ideowym oznacza zasadniczo przejście od epoki przemysłowej do epoki informacyjnej, które to przekształcenie musi zostać solidarnie i wspólnotowo podjęte zarówno przez poszczególne państwa Unii Europejskiej, jak i przez nią samą jako integralną całość poszczególnych jej części. Wiadomo bowiem, że gospodarka i społeczeństwo epoki informacyjnej ogniskują się i zapewne zogniskują wokół wysokich technologii. Biotechnologia, zaawansowana telekomunikacja, inżynieria genetyczna czy nanotechnologia upatrywane są przecież jako mające zastąpić wielki przemysł i tradycyjne rolnictwo. Równoległe przewiduje się, że informatyzacja obejmie gospodarkę, społeczeństwo i codzienne ludzkie życie. Ale pierwszorzędne znaczenie wyznacza się edukacji – jednak, nie edukacji jako działaniu ogólnemu czy bliżej nie ukierunkowanemu, lecz określonej profilowi edukacyjnemu, czyli edukacji dającej umiejętność przekształcania informacji w wiedzę, rozpoznając jednocześnie, że epoka informacyjna, postrzegana jako zerwanie kontaktu człowieka z rzeczami, charakteryzować się będzie coraz bardziej bezwzględny przechodzeniem bądź przejściem od pracy fizycznej do umysłowej, a w wymiarze ekonomii rynku – odchodzeniem od przemysłu fabrycznego na korzyść rozwoju nowo wykształcanych sektorów przemysłu kulturowego.

miotu¹³, tkwiącego w określonej społeczności i mającego dość moralnej siły, aby za każdym razem wyzwać się od wyobrażeń i opinii, jakimi karmi ją społeczeństwo bądź jakie stają się jego udziałem za pomocą działania *mass* mediów¹⁴.

Nie trudno zauważyć, że płaszczyzny dwóch wyzwań, przed którymi stanęły kraje postkomunistyczne w ich uwalnianiu się od ideologii komunistycznej i totalitarnego jej realizowania w strukturach państwa oraz w przechodzeniu od epoki przemysłowej do epoki informacyjnej, nakładają się w przekształceniach rynku *mass* mediów¹⁵. Niewątpliwą rolę odgrywa także ideologia wolnego rynku¹⁶. Otóż nie wydaje się, aby prywatyzacja poszczególnych sektorów gospo-

¹³ Wiadomo, że nie jest możliwe życie bądź funkcjonowanie w społeczeństwie bez środków materialnych – powyższe stało się oczywiste już w starożytnych społecznościach Basenu Śródziemnomorskiego. Niekiedy dobra materialne determinują zachowania i postawy moralne, a przede wszystkim pozwalają na rozwój twórczy danego człowieczego podmiotu, w pewnym sensie są gwarantem bądź stymulatorem tego osobowego rozwoju – oczywiście pod warunkiem odpowiedzialnej i dojrzałej relacji względem nich. Bywa, że niezależność finansowa staje się podstawą odważnych postaw moralnych, różnych od tych, jakie są udziałem ogółu społecznego. Dopowiedzmy jednocześnie, w postawie religijnej rolę powyższą spełnia ubóstwo.

¹⁴ Wydaje się, że niekontrolowane media mogą stanowić upowszechnianie nieprawdziwych informacji oraz niesprawdzonych treści. Stąd wynika postulat bezpieczeństwa przed niechcianą bądź niepożądaną informacją. Zob. także przypis 15.

¹⁵ Dopowiedzmy. Z perspektywy zaledwie dwóch dekad po likwidacji komunizmu i schyłku Związku Sowieckiego zauważa się, że wprowadzenie gospodarki rynkowej w równoległe zglobalizowanym świecie nie przyniosło spodziewanych efektów w Rosji i większości innych krajów dokonujących transformacji systemowej od komunizmu do rynku. Zamiast oczekiwanego bezprecedensowego dobrobytu, otrzymano bezprecedensową biedę, która okazuje się rażąco widoczna w krajach Trzeciego Świata. W sumie transformacje zdały się wyzwolić powiększającą się przepaść między posiadającymi a nieposiadającymi. Por. J.E. Stiglitz, *Globalizacja*, tłum. H. Simbierowicz, Warszawa 2007, s. 21–36.

¹⁶ Stwierdza się bowiem, że niezależnie od tego, czy sprywatyzowany monopol jest bardziej efektywny w dziedzinie produkcji, pozostaje nim często bardziej efektywny w wykorzystywaniu uzyskanej pozycji monopolistycznej, co przekłada się na sytuację konsumentów (por. tamże, s. 64). Niewątpliwie kwestią wymagającą pogłębionych i bardziej integralnych analiz jest wykształcona ideologia tak zwanej „prywatyzacji za wszelką cenę”. Chociaż idea prywatyzacji jako takiej i przekształcenia własnościowego majątku narodowego wydawały się koniecznością postulującą jedyną możliwość osiągnięcia gospodarki ekonomicznie wydajnej i konkurencyjnej, to jednak chęć wykorzystania jedynej możliwości niewspółmiernego wzbogacenia się komunistycznej nomenklatury w postkomunistycznym procesie budowania nowej struktury ekonomicznej wykształciły proceder doprowadzania państwowych przedsiębiorstw do bankructw celem przymuszenia (zarządów i załóg robotniczych) do szybkiej prywatyzacji. W sumie, z jednej strony, dochodziło do przejmowania majątku państwa przez komunistycznych dysydentów (w uproszczeniu), którzy bądź stając się nowymi właścicielami prowadzili własny biznes, bądź odsprzedawali przedsiębiorstwa obcym firmom, które z kolei – w ramach reguł wolnego rynku – odkupywały je lub wykupywały i, zamiast w nie inwestować, likwidowały, pozbywając się konkurentów w dziedzinie. Jednocześnie państwo postkomunistyczne (w jego funkcjonariuszach lub parlamentarnych przedstawicielach) bądź nie starało się, gdyż nie umiało, bądź nie chciało z powodu powyżej wyartykułowanego, doprowadzić własnych firm i zakładów do sta-

darczych mogła wywierać tak przemożny wpływ na społeczność – a w konsekwencji na, w pewnym sensie, polaryzowanie opinii publicznej – jaki stał się udziałem, z jednej strony, monopolizacji i upartyjnienia środków informacji¹⁷ – *mass* mediów, zaś z drugiej strony ich finansowania (lub wykupienia pakietów większościowych udziałów) przez wielki kapitał, czyli zachodnie koncerny medialne¹⁸. Właśnie w odniesieniu do tychże sektorów odnosi się zasadnicza kwestia: na ile wpływ kształtowanych informacji staje się bezwzględna walką o umysły ludzkie całej zbiorowości społeczeństwa, a na ile rzetelnym kształtowaniem członków społeczeństwa obywatelskiego?

Należy bowiem pamiętać, że z jednej strony toczy się gra o wpływy ekonomiczne i polityczno-gospodarcze oraz kulturowo-cywilizacyjne za pośrednictwem kształtowania mentalności zbiorowości społecznej w jej poszczególnych ludzkich jednostkach¹⁹, zaś z drugiej strony konieczne okazuje się przekształcenie się danej społeczności w poszczególnych ludzkich podmiotach²⁰, jeśli nakreślony został cel i pragnie się, aby ona stała się dojrzałym społeczeństwem epoki informacyjnej, co z kolei stanowi podstawowe wyzwanie systemowe – zarówno dla krajów Europy Zachodniej, jak również krajów Europy Środkowej i Wschodniej – i aby tym samym uniknęła losu półperyferii globalnego świata, gdzie ze względu na tanią siłę roboczą ulokuje się w następstwie ekonomicznej logiki i prawidłowości praw rynku przemysł produkujący proste wyroby²¹.

nu konkurencyjności w stosunku do zachodnich. Por. T. Buksiński, *Wyzwania globalizacji wobec Europy Środkowowschodniej...*, s. 40–41.

¹⁷ Chodzi o fakt wykorzystywania posiadanej władzy przez określone grupy (wpływów) dla partykularnych interesów i dezinformacji społeczeństwa, a także medialnej manipulacji słuchaczami lub widzami.

¹⁸ Jest zrozumiałe, że stacje i gazety lokalne tracą na znaczeniu na rzecz centralnych lub, wręcz, globalnych.

¹⁹ Chodzi m.in. o kształtowanie mentalności konsumpcyjnej (w uproszczeniu), w której dana społeczność stanie przedmiotem interesu ekonomicznego i dobrego wyniku finansowego dla produkujących dobra konsumpcyjne.

²⁰ W odniesieniu do społeczności krajów postkomunistycznych (posttotalitarnych) dochodzi nadto zadanie przezwyciężenia pozostałości mentalności ideologizującej, totalitarnej (por. przypis 4).

²¹ Wydaje się, że gospodarczą i społeczną bazą komunizmu był zawsze przemysł ciężki, utrzymywany przy tym – zgodnie z marksistowską koncepcją mierzenia wartości produktu poziomem nakładu pracy – na stosunkowo prymitywnym poziomie. Remodernizacja wymaga posunięć radykalnych, a więc likwidacji tradycyjnego przemysłu i rolnictwa, które – jak w przypadku Polski – należą do głównych przeszkód rozwoju. Dopowiedzmy, formułuje się tezy, że jedną z przyczyn upadku komunizmu była jego niezdolność do sprostania wyzwaniom nowego etapu technologicznego, jakim zdają się być wysokie technologie i rozwój nowych dziedzin przemysłu, takich jak atomistyka, mikroelektronika, inżynieria genetyczna, informatyka. Jest faktem, że jednocześnie wymagają one twórczych i kreatywnych kadr oraz instytucjonalno-strukturalnych warunków dla inicjatyw i twórczości, które są niezbędne dla wymyślenia i wytwarzania wysokich technologii. Czy w pewnym sensie ów warunek nie staje w sprzeczności dla ideologicznej pogardy komunizmu i jego ideologów wobec osób wykształconych, uważa-

Zauważamy zatem, że w interesie społeczności posttotalitarnych udanej mentalnej transformacji nie powinny być obojętne treści, jakie komercjalizują media, nastawione na osiągnięcie jak największego wyniku finansowego z oglądalności programu itd., w sumie produktu medialnego (w uproszczeniu)²². Pytanie jest zatem niezwykle ważne, czy dla społeczności posttotalitarnej i postkomunistycznej, a więc dominującej w społeczności mentalności partykularnego interesu i obojętności na dobro publiczne jako mentalności charakterystycznej dla systemów totalitarnych lub ideologicznych²³, korzystne są upowszechniane za pośrednictwem mediów treści programów o przeciętnej wartości moralnej, niekiedy nie wnoszące nic do stymulowania i pogłębiania osobowości, rozwoju intelektualnego, upowszechnianej wiedzy itd.? Osobne pytanie stanowi kwestia – do jakiego momentu można posunąć się w przyzwoleniu na upowszechnianie treści moralnie mało przydatnych i nieprzydatnych, czy wręcz szkodliwych pod względem kształtowania dojrzałej społeczności obywatelskiego społeczeństwa?

Wydaje się zatem, że zasadniczą kwestię stanowi problem, jak pogodzić reguły wolnego rynku na upowszechnianie dowolnych produktów medialnych w społeczeństwie, które musi dokonać autotransformacji swej dotychczasowej mentalności i gustów estetyczno-mentalnych (w uproszczeniu), bądź nawet radykalnego zerwania z mentalną przeszłością społeczeństwa ideologicznego (w uproszczeniu), z potrzebą, a nawet koniecznością upowszechniania treści, które pozwolą na kształtowanie dojrzałego społeczeństwa ery informacyjnej

nych za reakcjonistów? Powyższe wskazuje, jak zasadniczym czynnikiem okazuje się przemiana mentalności w kształtowaniu odpowiedzialnej i dojrzałej transformacji w stronę społeczeństwa epoki informacyjnej poprzez przemianę mentalności ogółu społecznego i społecznej zbiorowości, czego jednym ze sposobów może być dowartościowywanie ludzi nauki i kadr nauczycielskich, twórców i odtwórców kultury – bardziej klasycznej niż popularnej. Jednocześnie, w perspektywie i realiach zachodniego modelu gospodarki rynkowej należałoby postawić zasadnicze pytanie: czy państwom sąsiadom krajów postkomunistycznych powinno zależeć na uczciwej i odpowiedzialnej konkurencyjności? Wydaje się, że wszystko zależy od celu, jaki zamierza się osiągnąć. Najpewniej nie – ze względów praktycznych, gdyż społeczności postkomunistyczne nie mają – przynajmniej w wystarczającej ilości – wykształconych kadr, a gospodarka nie jest w stanie nic innego podjąć, jak prowadzenia produkcji w sektorach – tak zwanego – brudnego przemysłu, czyli chemicznego i samochodowego. Natomiast z pewnością tak, jeśli w grę wchodzi projekt integracji państw członkowskich UE.

²² W swej komercyjnej logice wolny rynek medialny będzie dążył do upowszechniania informacji dostępniejszych dla jak najbardziej szerokiego ogółu społecznego, co powodować będzie produkcję medialną coraz mniej wymagających treści medialnych pod względem poziomu intelektualnego i moralnego – oczywiście, jeśli tylko stosowana będzie bezwzględnie logika osiągania zysku.

²³ Dopowiedzmy, w systemach takich ważne decyzje zapadają w wąskim gronie władzy centralnej, które członkowie społeczeństwa mieli obowiązek wykonywać, bez prawa ani możliwości interpretacji oraz bez prawa do własnej, swobodnej i nieskrępowanej inicjatywy. Kwestię otwartą stanowi, czy współczesne społeczności hierarchiczne nie wykazują podobnej funkcjonalnej tendencji? Czy przez podobieństwo funkcjonalne nie stanowią pewnego wariantu totalitarnej społeczności (w uproszczeniu)?

i współczesności globalizacyjnej oraz osiągnięcie takiego poziomu przez przynajmniej dominującą część społeczności państwa postkomunistycznego, a więc jednostek aktywnych, przedsiębiorczych, a jednocześnie samoograniczających się, czyli przestrzegających umów, praw, skłonnych do kompromisów i do uznania interesów innych? W sumie, jak pogodzić reguły wolnego rynku na upowszechnianie różnej gamy produktów medialnych z koniecznością zmiany dziedzictwa mentalnego epoki premodernejszej i epoki socjalizmu społeczeństwa postideologicznego?

Innego rodzaju pytania dotyczą płaszczyzny konsekwencji nie podjętej dekomunizacji – na ile kształtowanie systemów wielo- czy dwupartyjnych²⁴ stało się instrumentem dla interesów silnych (różnorodnych – w uproszczeniu) lobby posttotalitarnych? Na ile wykształcona demokracja społeczności postkomunistycznych – a zwłaszcza społeczeństwa polskiego – stała się możliwością osiągania własnych celów ideologicznych bądź ideowych przez wykształcone swiste systemy mafijno-klikowe okresu posttotalitarnego, kształtujące hybrydowe oblicze na drodze prywatyzacji i za jej pomocą²⁵? Na ile media, znajdujące się w zasięgu nowo wykształconych podmiotów właścicielskich bądź podległości właścicielskiej medialnych koncernom o zasięgu kontynentalnym lub globalnym, stanowią środek upowszechniania spreparowanych informacji, obliczonych na ideologiczne kształtowanie społeczności i dalsze jej uzależnianie od upowszechnianych idei bądź wykształcanie postaw społecznie biernych, w czym zdają się mieć możliwość swobodnego kształtowania własnej ideologizującej polityki?

Oczywiście, rzetelna oraz integralna informacja okazuje się cennym towarem w realiach kształtującej się epoki informacyjnej. Prawa rynku zdają się bowiem wyznaczać podstawowy standard, którym jest dostępność do niej. Jednak podstawowym wymogiem zdaje się być dojrzałość obywateli, ludzkich podmiotów danej społeczności. Czy można zatem postrzegać informację jako dobro konsumpcyjne? Oraz, na ile jest ona faktycznie dobrem konsumpcyjnym dla społeczności, która nie wykształciła w sobie jeszcze dojrzałych postaw moralnych i społeczno-świadomościowych swych obywateli²⁶? Wydaje się bowiem, iż powyższe stanowi najbardziej istotny problem wobec społeczności posttotalitarnych, które dążąc do transformacji zmuszone są rozwiązać naraz bądź na równoległych płaszczyznach liczne problemy społeczne, polityczno-ustrojowe i gospodarczo-ekonomiczne, a zachodzi możliwość zaniedbania hierarchii ważności ich realizacji²⁷.

²⁴ W sensie klasycznym praktyki i myśli politycznej Zachodu.

²⁵ T. Buksiński, *Wyzwania globalizacji wobec Europy środkowowschodniej...*, s. 55.

²⁶ Do powyższych zagadnień powrócimy w dalszej części rozważań.

²⁷ Na uwagę zwraca fakt, że standardy modernizacyjnych klasycznych teorii (M. Weber, T. Parson) zdają się wskazywać, iż wiele cech współczesnych społeczeństw postkomunistycznych stanowi o ich supernowoczesności. Są nimi: poziom skolaryzacji i wykształcenia, stopień mo-

2. Czy społeczeństwo informacyjne nie stanowi nowej postaci społeczeństwa konsumpcyjnego?

Powyżej wyartykułowaliśmy jedynie jedną z wielu innych ważnych kwestii dla społeczeństw posttotalitarnych. Chodziłoby o rozpoznanie, że w odniesieniu do nich – a w sposób szczególny do społeczności polskiej – istniejącej różnicy pomiędzy wspólnotami etnicznymi Europy Środkowej i Wschodniej a Europy Zachodniej pod względem wykształcenia mocnych i trwałych struktur państwowych, a także społecznej praktyki realizowanego modelu demokracji parlamentarnej, czyli ustabilizowanych elit społeczności państwowej – establishmentu politycznego i ekonomicznego (w uproszczeniu), utrwalonego następstwem pokoleń, nie powinno się rozstrzygać w kategoriach „luki cywilizacyjnej”. Rozpoznaje się bowiem, że chociaż obecna modernizacja w społecznościach i krajach Europy Środkowej i Wschodniej wykazuje zapóźnienie w wielu dziedzinach, to jednak postępuje ona następstwem podobnych etapów wykształcania się struktur społecznych i mentalnych, jakie występowały w przeszłości i były udziałem wszystkich zmodernizowanych krajów Europy Zachodniej²⁸. Powyższe jest o tyle istotne, że pozwala dokonywać analizy postępów transformacji krajów post-ideologicznych z perspektywy zaszłego i stałego się faktem rozwoju historycznego państw Europy Zachodniej.

Mając świadomość co najmniej dwóch różnych modeli społeczeństwa konsumpcyjnego – amerykańskiego i europejskiego²⁹, chcielibyśmy najpierw postawić pytania o charakter konsumpcyjności, jaki stał się udziałem społeczeństw

bilności przestrzennej i społecznej, poziom czytelnictwa, sprawności techniczne wśród ludności, radzenie sobie w trudnych życiowo sytuacjach, stopień samodzielności w rozwiązywaniu problemów (por. T. Buksiński, *Wyzwania globalizacji wobec Europy Środkowowschodniej...*, s. 45). Czyżby zatem należało dokonać niezbędnych modyfikacji w teorii moderności i rozwoju historycznego? Czyżby należało skorygować ją w oparciu o możliwość rozwoju społeczności (jej struktur i mentalności) w środowisku ideologizującego systemu społecznego? Czy w odniesieniu do społeczności polskiej nie należałoby uwzględnić roli chrześcijaństwa i Kościoła w uchronieniu społeczności i narodu przed negatywnym działaniem ideologii komunistycznej i sowieckiego systemu władzy oraz państwa? Jednocześnie fakt możliwości uzyskania dojrzałego wykształcenia w warunkach państwa totalitarnego stawia pytania o poziom wykształcenia, jaki obecnie obowiązuje i jaki proponuje się młodym pokoleniom w sytuacji Polski jako państwa członkowskiego Unii Europejskiej? Czy nie jest on przypadkiem zaniżany według (nieuświadomionej czy nie dość uświadomionej) tendencji czynienia społeczeństwa polskiego społecznością służebną wobec państw motorów i ideowych dominant UE?

²⁸ Por. T. Buksiński, *Wyzwania globalizacji wobec Europy Środkowowschodniej...*, s. 44.

²⁹ Czy nie należałoby postrzegać idei społeczeństwa konsumpcyjnego w jego odmiennych realizacjach, czyli amerykańskiej i europejskiej (w uproszczeniu) – podobnie, jak dyskusje z lat 70. XX stulecia na temat cywilnego (świeckiego) państwa i tezy „śmierci Boga”, które, na przykład, we Francji stanowiły „ostatni krzyk” intelektualnej mody, zaś w społeczeństwie amerykańskim sprawę już rozstrzygniętą? Por. J.-M. Lustiger, *Le Choix de Dieu. Entretiens avec J.-L. Missika et D. Wolton*, Paris 1987, s. 405.

Zachodu³⁰. Na czym właściwie miałyby polegać konsumpcyjność Zachodu? Konsekwencją takiego pytania jest kwestia – na czym zasadzałyby się charakterystyka oraz istota społeczeństwa konsumpcyjnego?³¹ Wydaje się bowiem, że ujmując na sposób najbardziej potoczny określenie „społeczność konsumpcyjna”, można by oczekiwać, że pod tymże terminem należałoby rozumieć społeczność, dla której poszczególnych członków dominującą czynnością egzystencjalną jest konsumpcja dóbr³². Powyższe z kolei zakłada pewnego rodzaju i w miarę równomierne rozkładanie się owej postawy konsumpcji na, co najmniej, przeważającą większość członków określonej społeczności. Trudno bowiem byłoby określać za społeczność konsumpcyjną taką wspólnotę ludzką, w której jedynie niewielka, mało liczna grupa jej członków bądź reprezentantów przejawiałaby zdolność i wykazywałaby postawę konsumpcji³³. Jednocześnie

³⁰ Z postaw moralnych poszczególnych członków danych społeczności narodowo-etnicznych i państwowych, które z kolei składają się na działania zbiorowości i wyzwolone w nim oraz upowszechnione wyobrażenia, jakimi karmi się społeczność jako całość w ich poszczególnych ludzkich jednostkach, społeczność wykształca się w swej dynamice pod względem społecznym i sile pod względem kondycji demograficznej. W konsekwencji żywotność demograficzna oraz aktywność społeczna danego społeczeństwa w jego ludzkich podmiotach jako zbiorowości ludzkiej wpływa na jego miejsce i rolę w stosunku do innych, społeczności państwowych, zewnętrznych wobec niego.

³¹ Niewątpliwie kwestia społeczności konsumpcyjnej jest zagadnieniem złożonym. Podnosząc, że interesujące byłoby zagadnienie: dlaczego stała się społecznością konsumpcyjną, co spowodowało, że wykształciła się w takiej jej charakterystyce, chcielibyśmy zauważyć, że cywilizacja amerykańska, która nazywana jest zazwyczaj konsumpcyjną, zdaje się traktować wszystko, a w tym także religię, jako produkt rynkowy. Media, potężne pod względem kształtowania opinii publicznej i wpływu wywieranego na członków regionalno-lokalnych ludzkich społeczności, wykazują tendencję do przedstawiania religii, a zwłaszcza chrześcijaństwa (w jego poszczególnych wspólnotach ekumenicznych – w uproszczeniu), jako opcję wybieraną przez wierzących w odróżnieniu od możliwych innych życiowych opcji, jakie stają się udziałem niechrześcijan bądź osób w ogóle niereligijnych (w uproszczeniu). Szczególną uwagę zwraca więc przejście, jakie dokonało się w strukturze socjologiczno-aksjologicznej owej cywilizacji konsumpcyjnej, czyli transformacji rozumienia religii i ludzkiej religijności już nie jako prawdy, która od poszczególnego ludzkiego podmiotu wymaga egzystencjalnej, ale jako jednego z wielu możliwych sposobów praktycznego potraktowania swego życia.

³² W tym miejscu chcielibyśmy zauważyć, że interesujące pod względem naukowym byłoby rozważenie, czy dominujący model działania i postępowania ludzkich zbiorowości i mas, określane jako konsumpcyjny, należałoby interpretować jako konsekwencję uprzedniości socjologiczno-moralnej, czy też przemawiają istotne racje ku temu, aby postrzegać ją w kategoriach cywilizacyjnej nowości? Powyższe rozpoznanie nie wydaje się obojętne, gdyż tak jak w odniesieniu do ludzkich podmiotów, gdzie o ile trudniejsi są ludzie w pełni sił niż schyłkowi, bądź inicjatorzy niż spadkobiercy, tak samo poranek jakiegokolwiek cywilizacji zawiera niewątpliwą moc twórczą niż jakakolwiek inna jej pora. Nie jest zatem bez znaczenia rozstrzygnięcie bądź rozpoznanie, czy społeczność konsumpcyjna jest spadkobierczynią i konsekwencją pewnych zaszłości (w uproszczeniu), czy też nowością, nową jakością społecznego bytu i ludzkiej aktywności, jaka zdominowała ludzkie zbiorowości?

³³ Jednak, czy faktycznie dominującym wyznacznikiem funkcjonowania społecznego jest konsumpcyjność? Czy nie byłoby możliwe odnalezienie innego rodzaju charakterystyki społeczeń-

konsumpcja dóbr zakłada, z jednej strony, możliwość dokonywania konsumpcji ze względu na posiadanie środków materialnych, pozwalających na korzystanie z dobrodziejstw cywilizacji produkcji nowych dóbr bądź jakościowo wyższych, co związane jest z możliwością zarobkowania przez wykonywaną pracę – od czego jednocześnie zależą możliwości konsumpcji dóbr i wzrasta ich konsumowana jakość, zaś z drugiej strony, poziom odpowiednio dobrego wykształcenia – zarówno pozwalający na umiejętność konsumpcji, jak i umożliwiający ją przez środki uzyskane z wykonywania popłatnego zawodu, wymagającego specjalistycznej wiedzy. W sumie konieczne okazuje się posiadanie pracy oraz w miarę wysoki stopień wykształcenia, pozwalający na bardziej wszechstronne korzystanie z dóbr kultury – dość szeroko pojętych. Nie chodzi już zatem o konsumpcyjność ograniczoną wyłącznie do dóbr materialnych – co, na przykład, w pierwszej kolejności stało się pragnieniem i udziałem społeczności krajów bloku wschodniego po bankructwie gospodarki komunistycznej, która właściwie utrzymywała ludzkie wspólnoty w materialnym niedostatku, rezerwując tak zwane dobra luksusowe dla funkcjonariuszy władzy i nomenklatury partyjnej (w uproszczeniu).

Niewątpliwie zatem zasadniczym problemem dla społeczności krajów post-totalitarnych Europy Środkowej i Wschodniej pozostaje przezwyciężanie bezrobocia i zapewnienie pracy³⁴ członkom społeczności, aby mogli korzystać z dóbr cywilizacyjnych, a jednocześnie podnosić swą zdolność wiedzy i ogólnej kultury, pozwalającej z kolei oraz wyzwalającej odpowiedzialne i odważne postawy społeczne i obywatelskie. Jest zrozumiałe, że powyższy postulat wiąże się z ochronieniem majątku narodowego przez rabunkową i szkodliwą społeczne-

stwa obecnej współczesności globalizacyjnej początków XXI stulecia, której napędzeniem rozwoju są niewątpliwie lawinowo następujące istne wprost rewolucje technologiczno-techniczne, wymuszające na społeczeństwach oraz na ich poszczególnych członkach adaptację do nowych możliwości techniczno-technologicznych?

³⁴ Oczywiście, wraz z odpowiednim poziomem wynagrodzenia, uwzględniającym rozkład warstw społecznych i hierarchię udziału w kształtowaniu społeczności informacyjnej. Niewątpliwie korzystną okazywałaby się analiza rozkładu uposażeń na obecnym etapie transformacji ustrojowych i gospodarczo-kulturowych (w uproszczeniu) z perspektywy kształtowania społeczeństwa informacyjnego. Czy ich rozkład na poszczególne grupy społeczne – a zwłaszcza grupy-motory przekształcania społeczności w społeczeństwo informacyjne – zdaje się umożliwiać realne jego wykształcanie w nieodległej przyszłości informacyjnej? Czy rozkład uposażeń na poszczególne grupy nie świadczy o nie malejącym wpływie struktur nomenklatury komunistycznej i dawnego układu na obecne życie gospodarcze i teraźniejszość państwa posttotalitarnego, a jednocześnie członkowskiego UE? Dlaczego uposażenia nauczycieli i kadry naukowo-dydaktycznej uczelni i szkół wyższych nie są proporcjonalne do roli, jaka jest im przypisana w społeczeństwie informacyjnym? Dlaczego zdają się niższe niż uposażenia pracowników i funkcjonariuszy tak zwanych resortów siłowych? O czym powyższe zdaje się świadczyć? O czym w ogóle świadczy rozkład uposażeń w społeczności, która nie jest w stanie zapewnić dobrej pracy i miejsca w swej społeczności osobom twórczym i uzdolnionym, ponadprzeciętnym, skoro podejmują tak zwaną emigrację zarobkową do bogatych państw Europy Zachodniej?

stwu prywatyzacją – jednak w większości krajów komunistycznych są to już kwestie przeszłości. Zresztą, nie jest naszym zamiarem rozstrzygać powyższe, jednak należy zauważyć, iż wobec krajów zacofanych zdaje się zachodzić identyczna logika następstw – ubóstwa, które wciąga w jeszcze bardziej bezwzględne ubóstwo, jakie jest udziałem krajów Trzeciego Świata. Sięgając po przykład z tychże realiów, przyjrzyjmy się tejże logice nieuniknionych następstw. Otóż, brak żywności prowadzi do złego stanu zdrowia, który m.in. ogranicza zdolność uczenia się, a to z kolei prowadzi do dalszego pogarszania się sytuacji społecznej. Mając ledwie na przetrwanie, ludzie biedni nie są w stanie posyłać swych dzieci do szkoły, a bez nauki i nabycia wykształcenia dzieci są bezwzględnie skazane na biedę przez całe dalsze swe życie. W sumie ubóstwo zdaje się przechodzić z pokolenia na pokolenie. Jednocześnie ubodzy chłopcy nie mogą sobie pozwolić na nawozy i wysokopienne nasiona, które zwiększyłyby produktywność ich gospodarstw i przerwałoby negatywny ciąg następstw. Czy podobny scenariusz będzie udziałem społeczności postkomunistycznych, które wobec otwartych granic wewnątrz UE i możliwości pracy wraz z dobrym zarobkowaniem w krajach zamożnych Zachodu zostały w swych wspólnotach uszczuplone o osoby z wysokim wykształceniem, aktywne, twórcze, itd., czyli takie, jakie byłyby konieczne, aby ich własna społeczność narodowa mogła stać się i stawała się aktywnym członkiem wspólnoty państw europejskich? Czy nie jest to logika wykształcających się ośrodków dominacyjnych i równolegle wykształcanych prowincji, poprzez brak koncentracji ludzkiego kapitału i jego odpływ w stronę cywilizacyjno-kulturowych centrów, której także nie sposób przełamać w realiach wielopłaszczyznowych transformacji krajów postkomunistycznych we wspólnocie państw członkowskich UE?

Także powyższego nie chcielibyśmy rozstrzygać, sygnalizując jednak wykształcający się mechanizm swoistego „wysysania” wartościowych obywateli z państw mniej mocnych pod względem struktur państwa i mniej stabilnych pod względem gospodarczo-ekonomicznym, a mających dokonywać realne postępy w przewyżnianiu zapóźnienia kulturowego (w uproszczeniu) i wykształcaniu społeczności informacyjnej. Czy powyższy mechanizm wysysania twórczych i wykształconych jednostek nie przyczyni się – z jednej strony do osłabienia ich społeczeństw państwowych jako społeczności posttotalitarnych, a z drugiej strony do pogłębienia wzmocnienia państw-motorów ery informacyjnej? Zatem, czy nie przyczyni się pośrednio do wykształcenia, a być może nawet do pogłębienia rażącej dysproporcji pomiędzy państwami członkowskimi integrującej się UE – krajami postkomunistycznymi i krajami zachodnimi (w uproszczeniu)?

Niezależnie jednak od rozstrzygnięcia powyższego wydaje się, że wykształcanie się zrębów społeczności informacyjnej w postępującej erze informacji dokonuje niewątpliwą zmianę charakteru dóbr konsumpcyjnych. Bowiem, o ile dotychczas konsumpcyjność odnosiło się zazwyczaj jedynie do wymiaru dóbr materialnych, z pomijaniem dóbr duchowych – intelektualnych, kulturowych, reli-

gijnych itd., o tyle wykształcanie się społeczności informacyjnej niezwykle stymuluje istotność wiedzy i wszystkiego, co służy umiejętności jej przysposobiania oraz intelektualnego operowania nią. Czy zatem konsumpcja dóbr duchowych (intelektualnych w postaci wiedzy, informacji – w jej postaci integralnej, a nie wybiórczej czy „zmanipulowanej”) nie przybliży nastawiania społeczeństwa informacyjnego? Czy nie należałoby wprost dążyć do zwiększania konsumpcji dóbr duchowych pośród danej ludzkiej wspólnoty państwa, aby tym samym przybliżać nastanie społeczeństwa informacyjnego poprzez wzrastającą dojrzałość intelektualną i kulturową, a jednocześnie obywatelską, tożsamościową (patriotyczną), moralną itd.?

Jednak równolegle należałoby się także zastanowić nad wzmagającym się niebezpieczeństwem ze strony społeczeństwa informacyjnego. Otóż nie trudno dostrzec, że w społeczności doby informacji wykształca się dotychczas nieznaną ludzkim społecznościom podwójną barierę – ubóstwa i braku dostatecznego wykształcenia, aby w pełni móc korzystać z technologiczno-technicznych dobrodziejstw postępu informatycznego oraz informacyjnego. Otóż biedni i niewykształceni stają się pierwszymi ofiarami społeczeństwa informacyjnego. Tak więc cywilizacja informacyjna wykształca oraz inicjuje nowe i radykalnie diametralne, wykazujące możliwość drastycznego pogłębiania się, dysproporcje pomiędzy członkami tej samej wspólnoty ludzkiej. Jednocześnie powoduje nowego rodzaju analfabetyzm – analfabetyzm informatyczny, zagrażając analfabetyzmem (i w ogóle analfabetyzmem kulturowym, a także degradacją osobowościowo-psychiczną) tym, którzy zdają się niezagrożeni analfabetyzmem w posługiwaniu się nowymi technologiami informatycznymi. W sumie, wydaje się, że na obecnym etapie nierównego kształtowania społeczeństwa informacyjnego w odniesieniu do różnych społeczności krajów europejskiego i amerykańskiego Zachodu, a także różnego udziału w jego tworzeniu – udziału uzależnionego od wykształconych ludzkich kadr i możliwości kształtowania oraz rozwoju nowych technologii – zdają się wykształcać nowe formy przemocy (na skalę państwa, kontynentu czy ziemskiego globu), którymi okazują się z jednej strony dominacja, zaś z drugiej strony izolacja. Czy one będą miały udział w pogłębianiu różnic kulturowo-politycznych oraz gospodarczo-ekonomicznych pomiędzy państwami współczesności globalizacyjnej? Jaki będzie to udział – w sensie zakresu zjawiska i jego znaczenia? Są to niewątpliwie kwestie, które rozstrzygnie nieodległa praktyka dziejowa życia ludzkich zbiorowości.

3. Współzależność wolności moralnej i samowystarczalności ekonomicznej a aktywności udziału w dyskursie publicznym w wykształcaniu kultury moralnej życia publicznego

Przejdźmy jednak do centralnej kwestii niniejszych rozważań. Otóż podnieśliśmy powyżej, że nadzieje społeczności, jakie doświadczyły systemów totalitarnych Europy Środkowej i Wschodniej, związane są z wykształconym w roz-

woju historycznym modelem funkcjonowania społeczeństw Europy Zachodniej. Podnieśliśmy także, że społeczeństwa postkomunistyczne UE we współczesności początków XXI stulecia – wobec dokonującej się pogłębionej integracji państw członkowskich Unii Europejskiej w kontekście globalizującego się świata społeczności kontynentalnych (w uproszczeniu) – z jednej strony muszą przezwyciężyć skutki podlegania jako społeczność prawie półwiecznej indoktrynacji ideologią komunistyczną – swoistą „obróbkę umysłów” i sowietyzację – a także przełamania wpływów wykształconych dawnych struktur³⁵, zaś z drugiej strony stają przed wyzwaniem kształtowania nowej rzeczywistości zintegrowanej UE. W tym obszarze działań stają jednak przed koniecznością zmagania się o własne miejsce w gronie państw członkowskich UE za pośrednictwem swych parlamentarno-rządowych przedstawicieli oraz wykształconych elit politycznych, który to nowo uformowany establishment nie stanowi jednak nowej jakości, ale wykazuje się metryką pewnej zależności od nomenklatury oraz układu sił polityczno-ideologicznych komunistyczno-totalitarnego układu³⁶ – nie została bowiem przeprowadzona dekomunizacja społeczności ani detotalitaryzacja³⁷ struktur władzy w sposób faktyczny i całościowy, co niewątpliwie spowoduje i przyczyni się do wywołania ekonomiczno-politycznych konsekwencji w przyszłości i nieuniknionych zaburzeń rozwoju oraz możliwości osiągnięcia sprawiedliwości społecznej tak zwanego państwa prawa³⁸.

Zalóżmy zatem, że mamy do czynienia w rzeczywistości społeczeństw postkomunistycznych ze społecznością charakteryzowaną jako konsumpcyjna. Wiemy, że w funkcjonowaniu demokracji zachodnich niewątpliwą rolę odgrywają media, które na pewien sposób kształtują świadomość społeczną³⁹. Oczy-

³⁵ Zwłaszcza służb bezpieczeństwa i aparatu władzy. Pojawia się zapytanie, czy nie wykształca się pewna szczególna rola wykształconego i skonsolidowanego środowiska – swoistej społeczności hierarchicznej, która swe relacje dawnej podległości służbowej realizuje w życiu prywatnym, tworząc nieformalną strukturę o silnych powiązaniach i możliwości pozademokratycznego oddziaływania na społeczność.

³⁶ Powyższe stanowi osobny problem niezwyklej wagi, który jedynie pomijamy w tym miejscu.

³⁷ Jest to termin, który niniejszym wprowadzamy na podobnej zasadzie znaczeniowej jak w odniesieniu do wyrażenia: „dekomunizacja”. O ile dekomunizacja oznaczałaby odsunięcie od struktur państwa postkomunistycznego osób, uczestniczących w aparacie komunistycznym (w uproszczeniu), o tyle detotalitaryzacja miałaby oznaczać podobny proces, jakiemu miałyby podlegać struktury funkcjonowania państwa – chodziłoby o wyeliminowanie mechanizmów totalitarnych, jakie mogą „unicestwiać” na sposób społeczny, administracyjny, prawny i inny poszczególne indywiduum człowiecze – członka wspólnoty państwowej.

³⁸ Które rozróżniamy od tak zwanego państwa procedury prawnej.

³⁹ Konieczne wydaje się sięgnięcie do wyników badań medioznawczych nad zawartością informacyjną i polityczno-ideową mediów. Problem staje się bardziej złożony wraz ze wzrastającym wpływem oraz uzależnieniem danego człowieczego podmiotu od posiadanych (zaktualizowanych oraz integralnych) informacji w danym przedmiocie. Osobną kwestię stanowi zagadnienie, czy system oświaty przygotowuje wchodzące pokolenia w społeczno-obywatelskie życie społeczeństwa państwowego i funkcjonowanie w nim oraz jego demokracji parlamentarnej do

wiście rolą mediów w państwie demokracji parlamentarnej jest ogólne podnoszenie świadomości obywatelskiej i edukowanie⁴⁰. Znane są problemy w kultu-

racjonalnego korzystania ze źródła wiedzy i opinii, jakie stanowią media. Należy także pamiętać, że terminy opcji liberalno-lewicowo-laickich, jakie stanowią przewagę masowych środków przekazu w Europie Zachodniej, w odniesieniu do realiów społeczeństwa polskiego nie określają dokładnie tego samego, co w starych demokracjach zachodnich. Niewątpliwą

⁴⁰ W sumie nie sposób nie postawić podstawowego rozróżnienia dotyczącego aktualnie realizującego się procesu integracji europejskiej oraz realizowanego działania integracyjnego przez poszczególne państwa członkowskie Unii Europejskiej. Jest nim rozróżnienie odmienności stanu kondycji społecznościowej poszczególnych państw unijnych – tych, które przechodzą bądź powinny przebrnąć przez proces kontrolowanego odchodzenia od komunizmu i tych, które nie są przymuszone do takiego działania – co nie oznacza, że nie muszą uporać się z pewnym określonym dziedzictwem przeszłości, które przywoływane w teraźniejszości może wypaczać zarówno postrzeganie samej idei integracji, jak również praktyczną jej realizację w sferze publicznej i prywatnej. Oczywiście, w obu przypadkach umiejętność rozeznania zależna jest od kondycji intelektualnej i aksjologicznej, jaka jest udziałem nie tylko danej społeczności lokalnej, ale także społeczności narodowej, w której tkwi lokalna społeczność i która stanowi szerszy kontekst bądź odniesienie jej funkcjonowania oraz polityczno-decyzyjnych wyborów. Jest zatem zrozumiałe, że zarówno społeczności postkomunistyczne (w uproszczeniu), jak i społeczności, którym udało się uniknąć praktycznego związania z komunistyczną ideologią, stają na każdym etapie swego funkcjonowania przed problemem i pytaniem o aktualną kondycję moralno-intelektualną własnych społeczności – zarówno lokalnych, jak i narodowej – oraz o funkcjonujące ideologie, wykształcone w ich przeszłości, dziedziczonej w tkance biologiczno-kulturowej społeczności na różnych jej poziomach. Jednak w danej społeczności narodowej problem funkcjonujących ideologii nie jest kwestią zasadniczą. Jest nią przede wszystkim rozmieszczenie poszczególnych członków intelektualnie nasączonych zdezaktualizowaną ideologią (w uproszczeniu) w strukturach administracyjno-politycznych bądź parlamentarnej reprezentacji kształtowanej nowości społecznej społeczeństwa obywatelskiego. Jest nią również ich usadowienie się w hierarchii decyzyjnej społeczności ze strony czynnika ekonomicznego, czyli ze względu na posiadaną własność prywatną – chociaż nabytą przez tak zwaną prywatyzację, to jednak z naruszeniem zasady równości w stosunku do większości członków społeczności, która nie była związana z systemem władzy i dystrybucją przywilejów władzy totalitarnej. Za każdym razem chodzi o możliwość kształtowania dyskursu publicznego przez członka danej społeczności narodowej i lokalnej. Wiadomo bowiem, że nie każde miejsca w społeczności są równo postrzegalne i słyszalne oraz że nie wszystkie umożliwiają podobne sposobności wypowiedzenia dyskursu, który za każdym razem jest zindywidualizowany w sferze publicznej. Także wypowiedzanie się w sferze publicznej uzależnione jest od możliwości uczestnictwa w nim ze strony poszczególnych członków społeczności. Kryterium decydującym jest w pewnym sensie zasobność majątkowa. Nie każdy może pozwolić sobie na angażowanie się w dyskurs publiczny – nie tylko w polityczny – i swobodę wypowiedzi w nim, kiedy przymuszony jest zarobkowaniem na własne utrzymanie w nowej sytuacji ekonomicznej i społecznej – w sumie powyższe zależne jest w pewnym sensie od ustalonego poziomu wynagrodzenia ze strony aktualnej parlamentarnej i rządowej reprezentacji społeczności. I tak, na przykład, mający mniejsze uposażenie nauczyciel czy pielęgniarz, tak długo nie będą mieli swobody uczestnictwa w dyskursie publicznym, jak długo będą przymuszeni do wykonywania takiej ilości pracy, aby zapewnić im oraz ich rodzinom podstawowy byt w nowych uwarunkowaniach ekonomiczno-społecznych. W stanie przejścia bądź kontrolowanego odchodzenia od komunizmu równocześnie może być tak, że dana większość parlamentarna będzie tak kierowała polityką finansową,

rze medialnej i problemy mediów jako przestrzeni, w której także rozgrywają się gry polityczne, prowadzone i kształtowane w zasadniczej dominancie ideowej przez grupy interesów (w uproszczeniu)⁴¹. Wiadome jest także, że obowiązująca na europejskim Zachodzie poprawność polityczna stanowi od dawna przedmiot manipulacji, a jej treść przedmiotową rozciąga się na wszystko, co jedynie może mieć znaczenie w formowaniu tak zwanej „nowej świadomości”⁴².

W sumie dostrzegamy, że w globalizujących się społecznościach i wielorelacyjnych ludzkich wspólnotach ważny okazuje się dostęp do informacji, a także umiejętność korzystania z informacji i przekształcania jej na wiedzę. Wydaje się zrozumiałe, że jedynie dostęp do informacji o wydarzającym się świecie ludzkich społeczności i zachodzących w nim procesach – informacji integralnej – stanowi istotny warunek, aby nie żyć w swoistym świecie fikcji⁴³. Od razu za-

aby dane warstwy społeczne – niedowartościowane pod względem finansowym za wykonywaną pracę zawodową – utrzymać z dala od jakiegokolwiek aktywności w sferze publicznej. Pojawia się tutaj nader wyraziście problem dekomunizacji. Jej brak powoduje z jednej strony możliwość zachodzenia powyżej zaprezentowanej sytuacji. Zaś z drugiej strony jeszcze poważniejszym błędem, a nie tylko uchybieniem, pozostaje – i w tym przykładzie uwyraźnia się to z całą oczywistością – brak rozliczenia z *uprywatyzowaniem się* – co rozróżniamy i odróżniamy od tego, co stanowi faktyczną i autentyczną prywatyzację, charakteryzującą się równością szans podmiotów ludzkich i podmiotów ekonomicznych w nabyciu danej części danego majątku państwowego. Fakt ten podnosimy, gdyż wiadomo również, iż na możliwość wyartykułowania własnego dyskursu w sferze publicznej wpływa także siła ekonomicznego znaczenia. Nie bez znaczenia jest w tym względzie finansowa niezależność, uzależniona od posiadanej własności prywatnej lub dostępnych środków finansowych. Niezależnie jednak od powyższego czasowego bądź częściowego udziału w dyskursie publicznym osób fizycznych lub poszczególnych członków społeczności narodowych i lokalnych możliwość formułowania określonego dyskursu za pomocą własnych mediów jest udziałem określonych podmiotów prywatnych bądź społecznych (państwowych itd.), które nie mogą nie charakteryzować się określonością ideologiczną – zarówno w sensie pozytywnej bądź negatywnej wizji ideologicznej.

⁴¹ Jest faktem, że organizmy lub aparaty biurokratyczne oraz potężniejsze (siłą ekonomicznego zysku) grupy interesów (koncerny przemysłowe itd.) uniemożliwiają swobodne współdziałanie różnych sił społecznych (w uproszczeniu) i podmiotów – a w sposób szczególny poszczególnego człowieka. Powyższe zdaje się wskazywać, że tak zwana demokracja zachodnia zdaje się nie stanowić wystarczającej formy organizacyjnej dla społecznych wolności i sprawiedliwości, dotyczących i odnoszących się do poszczególnych człowieczych indywiduów w ich tkwieniach społecznych. W sumie zachodzi konieczność i pilna potrzeba wykształcenia w demokratycznym państwie prawnym mechanizmów regulujących wzajemne stosunki grup o różnych stanowiskach oraz na zasadzie jakości idei. Z powyższym wiąże się także odpowiednia polityka doboru kadr do tychże nowych struktur. Chodzi o określenie zarówno warunków doboru odpowiednich osób na funkcje, jak i zakresu ich kompetencji. W sumie jedną z kwestii do rozstrzygnięcia stanowi to, czy klucz partyjny bądź rekomendacji politycznej byłby wystarczający bądź odpowiedni?

⁴² Kwestią jest także to, co stanowi treść przedmiotową owej „nowej świadomości”.

⁴³ Związana jest z tym kwestia – na ile wykształcone i obecne w społeczeństwie konsumpcji popularne seriale, spektakle medialne i telenowele nie przyczyniają się do pogłębienia problemów wyobcowania z życiowej codzienności ich medialnych widzów („oglądaczy”) oraz na ile kształtują płytkie pod względem moralnym upodobania, wartościowanie, postawy etyczne? Na

znaczymy, iż powyższy problem odnosi się także do wiedzy historycznej jako szczególnego rodzaju wiedzy o własnej tożsamości⁴⁴. Zawiera on także w sobie konsekwencje społeczne. Otóż czy można uznać za twórcze myślenie, które oparte byłoby na fałszywych bądź nieprawdziwych informacjach? Tak więc nie tylko konieczna okazuje się umiejętność przekształcania informacji w wiedzę, ale także możliwość zdobywania bądź sięgania do integralnych informacji (lub dostępu do integralnych informacji czy upowszechniania integralnych informacji w pewnym aksjologicznym uporządkowaniu). Bowiem zdobycie nowych informacji warunkuje pracę nad swymi pomysłami – jednocześnie gdy informacje zdają się być błędne lub fałszywe czy niepełne, pozbawione integralności w odniesieniu do faktów bądź wydarzeń (także w perspektywie historycznej), wówczas nawet najlepsze myślenie twórcze staje się mało przydatne. Nadto zniszczeniu ulega także element osobistej kreatywności danego człowieczego podmiotu – w dalszej konsekwencji, ze szkodą dla społeczności, która w jego osobie staje się społecznie beznamiętna i nijaka.

Wyartykułowaliśmy powyżej, że stymulatorem dialogu społecznego jest obieg w miarę rzetelnych informacji w danym społeczeństwie. Ale założmy sytuację, w której funkcjonujący w społeczności konsumpcyjnej ludzki podmiot jest w pewnym sensie związany kredytem bankowym, który został spożytkowany na zakup domu jednorodzinnego lub apartamentu bądź innych jeszcze dóbr konsumpcyjnych. Jaką możliwość wypowiedzenia własnych i nieskrępowanych opinii – założmy logicznie spójnych, obiektywnych i osadzonych na rzetelnej analizie faktów oraz ich interpretacji w perspektywie historycznej czy dziejowej, na temat bieżących wydarzeń posiada owa osoba, która znalazła, na przykład, zatrudnienie w mediach, przynależących do określonego właściciela koncernu medialnego, który – założmy – nagle staje się zainteresowany upowszechnianiem określonych ideologicznie treści? Czy swego dziennikarskiego profesjonalizmu nie będzie musiała ograniczyć i uzależnić od bliżej nieokreślonych kryteriów? Czy nie będzie postawiona w sytuacji dość głębokiego dylematu moralnego? Czy w sposób moralnie wolny zdoła wypowiedzieć się za swym przekonaniem, uczestnicząc w upowszechnianiu rzetelnych informacji, wykluczając jako etycznie naganne jakiegokolwiek zabiegi manipulacji przy treści informacyjnej bądź osadzania ich na ukrytych założeniach ideologicznych?

Możliwość zachodzenia powyższego faktu oraz zjawiska w społeczności konsumpcyjnej nie jest odosobniona. Otóż społeczność konsumpcyjna zdaje się rządzić swoistymi regułami. Prawo rynku wzmacnia dążenie do sukcesu w społeczności, którym kieruje jedynie ekonomiczne współzawodnictwo. Kryterium żądzy bogactw, wygod i przyjemności powoduje konsekwentne zawężenie od-

ile upowszechniają kreowane treści przez twórców spektakli? Osobną kwestię stanowi ocena jakości i wartości moralnej treści programów.

⁴⁴ A zwłaszcza tożsamości historycznej, której wartość okazuje się nie przeceniona w wykształcaniu m.in.: świadomości obywatelskiej.

niesienia ze strony ludzkich zbiorowości na skupienie się na osiągnięciu sukcesu w kategoriach rzeczywistości. Podnieśliśmy powyżej fakt, że nie istnieją realia ahistoryczne. Niewątpliwie w społecznościach postkomunistycznych – na obecnym etapie szeroko rozumianej transformacji ustrojowo-politycznej oraz gospodarczo-ekonomicznej i kulturowej – zachodzi decydujące kształtowanie wpływów, które niewątpliwie naznaczą perspektywy bliższego i dalszego rozwoju polskiej społeczności jako państwa członkowskiego UE⁴⁵. Czy nie wpłyną one destabilizująco na proces kształtowania się kultury moralnej życia publicznego, którego najbardziej podstawowym warunkiem zdaje się być wolność moralna, pozwalająca uniknąć groźby wykształcenia się rażącej dysproporcji bytowych w transformujących się społecznościach krajów postkomunistycznych – czyniąc z nich bądź balast dla społeczeństw Zachodu w realizowanej idei europejskiej integracji, bądź półperyferia europejskiego Zachodu i skazując UE na pozabawienie cywilizacyjnych sił w perspektywie globalnej?

Summary

Moral freedom and culture of the public sphere as the condition to avoid flagrant disparities regarding living standards in the transforming societies of the post-communist countries

The author's interest concerns mainly the issue of human alienation, which can stem from the society being subjected to both system transformation as well as economic and ideological changes. The problem of alienation is reflected upon in the context of the 21st century contemporaneity as experienced by the Western European societies, which on the one hand could be characterised as law-observing civil societies, and on the other as consumer societies, gradually transformed into information societies of the High Tech era, the development of which is caused by the phenomenon of globalization. However, the article focuses on the post-communist societies and post-totalitarian states, which in view of their evolutionary backwardness find themselves in twice as difficult a predicament – where they have to struggle not only to minimize the disparity between them and the best-developed countries, but more importantly to tackle the ever-present problems brought about by the phenomenon of globalization. Under such circumstances, one of the greatest challenges of all for the societies of the countries undergoing system transformation to face is to shape, or better yet to create from scratch, a moral culture of the public sphere that would be congruous with

⁴⁵ Czy powyższy mechanizm nie uwyrażnia pewnej prawidłowości – takiej oto, że wolność moralna okazuje się ważniejsza niż równość, bowiem próba zaprowadzenia równości zagraża wolności i że, jeśli traci się wolność, nie ma równości między niewolnymi?

their own tradition. The author is then trying to procure the answer to the question of specific conditions that have to be fulfilled for social and civil alienation not to occur and, in consequence, for moral and axiological erosion not to take place in the considered societies.